

Adam Leszczyński

Śladem Malinowskiego

Aleksandra Gumowska – reporterka pisząca o Azji m.in. w „Newsweeku” czy „Dużym Formacie” – pojechała na Trobriandy śladem wielkiego antropologa Bronisława Malinowskiego.

Lubię jej książkę z trochę egoistycznego powodu: przypomina mi to, z czym zetknąłem się w Afryce, i co mnie interesuje jako reportera. Malinowski wierzył, że kultura tradycyjna ustąpi pod naporem zachodniej, nowoczesnej cywilizacji. Nie był w tym odosobniony. Kilkadziesiąt lat po jego badaniach, w latach 50. i 60. ubiegłego wieku, zwolennicy klasycznej teorii modernizacji uważali, że w ciągu kilkudziesięciu lat wszystkie społeczeństwa zaczną przypominać ówczesne Stany Zjednoczone: będą demokratyczne, liberalne, świeckie i egalitarne, nie mówiąc już o tym, że styl życia wszędzie stanie się podobny.

W 1958 roku sławny wówczas specjalista od Bliskiego Wschodu Daniel Lerner pozwolił sobie nawet na prognozę, że „wkrótce” islam przestanie odgrywać jakąkolwiek rolę w życiu tamtejszych społeczeństw dążących do nowoczesności. Dziś, w czasach Al-Kaidy czy islamskiego „kalifatu” w Iraku i Syrii, to proroctwo brzmi bardzo naiwnie.

Nowoczesność przyszła na Wyspy Trobrianda – w postaci pieniędzy, telefonów komórkowych czy religii Jezusa – ale okazało się, że nie wytworzyła homogenicznego społeczeństwa na wzór Zachodu. Zamiast tego zrodziła dziwaczne hybrydy, amalgamaty starego i nowego, tradycji i nowoczesności. Trobriandy dziś nie są mniej egzotyczne niż w czasach Malinowskiego – a często może bardziej.

Książka *Seks, betel i czary. Życie seksualne dzikich sto lat później* Aleksandry Gumowskiej jest podróżą śladami sławnego antropologa i dzisiejszym komentarzem do jego prac – ale stanowi także, a może nawet przede wszystkim, opowieść o tej paradoksalnej nowoczesności.

„Tradycyjnie za pierwszy seks dziewczynie trzeba zapłacić kicią betelu. Mówisz «zapłacić» i nam się to od razu kojarzy z prostytutką” – pisze o zwyczajach erotycznych Trobriandczyków Gumowska. Oczywiście nie chodzi o prostytutkę, tylko o zwyczaj wymiany: ani obdarowana, ani jej partner nie uważają tego za transakcję.

Nieoczywistość nowoczesności widać najwyraźniej w kwestii norm seksualnych. Na Trobriandach wszystko wygląda w tej sferze inaczej niż w bliższej wzorcem zachodnim Polsce (jeśli chcecie wiedzieć, jak – przeczytajcie). Tradycyjna wymiana kula współistnieje z wymianą gotówkową. Antybiotyki i Jezus trwają tu obok magii i tradycyjnych wierzeń. Jest magia deszczu, magia słońca i magia atrakcyjności. Są też czary, które zabijają.

Lubię ten świat. Jest pełen sprzeczności i nieoczywistości, a równocześnie spójny i logiczny.

„Z powodu trzech żon John, nadal katolik, nie może przystępować do żadnych sakramentów. Biskupowi tłumaczył, że żony to część rodziny i grzech je zostawiać, ale go nie przekonał. Duchowny poradził, żeby dwie z trzech żon nazywać siostrami”.

Doskonałe, prawda? W ten sposób wszyscy są zadowoleni. Jezus z pewnością też.

Aleksandra Gumowska, *Seks, betel i czary. Życie seksualne dzikich sto lat później*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2014, s. 320..

Adam Leszczyński (ur. 1975) – dziennikarz, reporter, historyk. Był dwukrotnie nominowany do Nagrody im. Beaty Pawlak. Pracuje w „Gazecie Wyborczej” oraz Instytucie Studiów Politycznych PAN.

Publikacja udostępniana jest na zasadach licencji Creative Commons (CC) Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 3.0 Polska[CC BY-SA 3.0 PL]

